

## *słowo obraz obiekt*

*Praca doktorska mgr Edyta Stajniak*

*Promotor prof. dr hab. Marcin Surzycki*

*Wydział Grafiki, Akademia Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, Kraków 2023*

*Recenzent prof. dr hab. Grzegorz Hańderek, ASP Katowice*

*Recenzent prof. dr hab. Marek Olszyński, Uniwersytet Rzeszowski*

*Praca doktorska zrealizowana na podstawie Dzyń Samuela Becketta*

*w tłumaczeniu Antoniego Libery, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2017*

*Dzyń* Samuela Becketta to minimalistyczna krótka poetycka proza. Oszczędna, symetryczna, wielowarstwowa. Nie daje uchwycić się w jednym — przedstawieniu, wyobrażeniu, dziele wizualnym. W pierwszej chwili zdumiewa i zachwyca jej forma. Podczas czytania struktura języka i konstrukcja utworu odsłania kolejne aspekty i znaczenia. Czytana w myślach, czytana na głos — znaczy i brzmi inaczej. Czytana na głos staje się bardziej uchwytna? Głos wydobywa się z ciała — fizyczność, ulotność głosu. Co nim powoduje, że się wydobywa? Dlaczego wciąż wracamy i czytamy jeszcze raz?

Z obcowania z tym dziełem rodzi się wiele pytań o znaczenia, odniesienia, warstwy zewnętrzne — oddziaływanie i warstwy wewnętrzne dzieła — strukturę, źródłowość i to co skrywa. Są to pytania o relacyjność, o naturę języka, sens obrazu, znaczenie dźwięku, mowy, pisania, formy i wyrażalności w ogóle.

Czy tylko poddanie się wrażeniowej naturze *Dzyń* daje dostęp do tego czego tak naprawdę dotyka? Czy rozumiemy tę prozę i poznajemy w pełni czym jest w momencie chłodnej analizy? Łączność logiki i intuicji. Gdzie i jak przebiega styk obu tych sił? W obliczu bezwładu i „zawieszenia” jakie przepelnia ten utwór warto nie pomijać pytania o nie/działające siły.

Czy obraz jest w stanie uchwycić eteryczną naturę tego tekstu? Czym mógłby być ów obraz? I czy o uchwycenie tutaj w ogóle chodzi? W tekście czytamy bodaj ponad 20 razy *fixed*. A jednak ruch myśli, słów, wyobrażeń jest niezwykle dynamiczny, żywy. Ascetyczna forma potęguje całe to bogactwo. Potęguje za sprawą szczerkowej *resztkowej formy języka*<sup>1</sup>, zanikającej mowy, która samą sobą mówi. *Język mówi*<sup>2</sup> — i w swej kruchości coś wobec tego bezwładu jednak — chciałaby się powiedzieć i wierzyć, że — ustanawia, że ustanowić może. Rzeczywistość w *Dzyń* jest jednak niepewna, niedookreślona, jest miejscem „pomiędzy”.

Choć Beckett prowadzi nas przez otchłań bieli, jasności i pustki, nie jest to jednak tekst i treść pozbawiona napięć. Wszelkie kontrasty w *Dzyń* są sobie równoważne i harmonijne. Napięcia jakie generują zdają się być konieczne dla harmonii przeciwieństw. Możliwe, że jest tak, że mamy roztopić się i rozplynać w tej bieli, poddać się jej, ale może też jest i tak, że mamy pozostać w kontrze, patrząc, jak gdyby z zacienionego miejsca. Z zewnątrz do wewnątrz. Z wewnątrz na zewnątrz. Zdaje się, że nie ma innego wyjścia, niż przyjąć nieokreśloność i relatywny charakter tej krótkiej prozy. Czym jest ta biel? Aktywność bieli jak energia i promieniowanie tła — młody biały Kosmos. Wypalająca moc światła, płowienie, blaknięcie, wtapienie, zanikanie. Są tu dłuższy i mikrosekundowe błyski, bezsłowna cisza i nadmiar ruchu w nieruchomości. Jest bezgrunt i otwartość horyzontu. Oczy — patrzące w dal? Ściany. Jesteśmy w tym prostopadłościanie i jednocześnie w nim nie jesteśmy — *światło ciepło, styki płaszczyzn niewidoczne*. Nieostrość. Mgła czy rozświetlenie? *Ślady szare*. Ciało jest białe i kruche — w rozpadzie, jednocześnie *na wietrze* i w unieruchomieniu, utkwione. Cisza przecięta wysokim *dzyń/ping* i niskim *pomrukiem, szmer/murmur*. Cała tu rozpiętość skali i dźwięczność struktur.

Żeby móc mówić o tej prozie trzeba zderzyć i przyjąć wiele perspektyw, ulec jej migotliwej formie — zgodzić się na jej nieuchwytność. Formie i treści, która traktuje w tym samym stopniu o zanikaniu i o kreacji, o umieraniu i o życiu — o zamieraniu i powoływaniu do życia. O ich przemijalności — a więc o ruchu. *Ping elsewhere*. Ruchu kolistym, nieprzerwanym, transformującym.

Ulotność, prowokuje pytanie o materię. W jakim stopniu „materia ma zdolność przeczuwania znaczeń”? W łączności z językiem literackim na ile może wyrażać ukryte, zawarte w nim (i na styku z nim) treści? Na ile może starać się do nich zbliżyć i otwierać na dialog? Temat relacyjności *słowa obrazu obiektu* w kontekście *Dzyń* (wbrew pozorom wielce relacyjnego) stawia pytania o przekładalność tej krótkiej poetyckiej prozy na język sztuk wizualnych. Daje możliwość do zaobserwowania i doświadczenia relacji tych trzech; stawia pytania o nie/dosłowność przekładu, ekspresję materii plastycznej wobec materii słowa. Jest przestrzenią dla rozważań o transgresji i wzajemności sztuk.

Oszczędna forma *Dzyń* koncentruje na strukturach języka pisanego i dźwięcznej mowy, czystości brzmienia i na naturze słowa, które umyka, wyczerpuje się, traci znaczenie, mimo usilności powtórzeń. Płowieje jak postacie, które zdają się być zespolone już tylko z tłem obrazu i dźwięku, a każdy wówczas najmniejszy ruch — czy tylko ruch myśli? ruch w przestrzeni? ruch w ciele? — jako życie staje się znaczący. Wobec tego tekstu stajemy się uważni. Obserwujemy tą nikłą akcją w najdrobniejszym szczególe, a ona tym bardziej się wymyka.

*Dzyń* to konstrukcja ruchoma, utwór muzyczny, partytura. Jest jak utwór, który wciąż się zaczyna i nie kończy, zaczyna się od jakiegoś momentu i znów nie kończy. Zawiera w sobie sekwencyjność. Wobec utkwienia dostrzegamy rytmy, interwały, dłuższą przecinaną nagłym *dzyń*, niesforność formy, ciągły ruch — mikroruch. Ułamek, który nadaje lub zmienia bieg. Odcień, półton, błysk. Słowo jakby wciąż ruchome, zmienia miejsce, zmienia szyk zdania, perspektywę.

Czytając *Dzyń* początkowo ulegamy wrażeniu, nie analizujemy by nie zakłócać śpiewu języka. Śpiewu języka — czy szumu jaki powstaje z nawarstwień? Szukamy sensu. Wciąż jest to język świadomości, ale szukamy jednak jakiegoś porządku, czegoś stabilnego, sensu, by uchronić ten ruch — te powtórzenia od jałowości. Z jednej strony mamy potrzebę osadzenia, z drugiej istnieje w odbiorze tego dzieła jakaś generalna niezgoda na bezruch. Jeśli się na niego zgodzić, może wówczas tylko możemy usłyszeć ten śpiew? Może tylko wówczas te słowa brzmią, powracają, mimowolnie, osiadają w nas, ustępują. Oddala się. Blednie i trwa. Trwa jak tęsknota. Zanik jak palący ból nieobecności.

Głos wewnętrzny który mówi, wypowiada ciąg zdań. Nie zawierają przecinków. Im bliżej końca tym stają się dłuższe, bardziej złożone. Można je rozbierać na czynniki pierwsze, albo grupować we fragmenty. Czytać całościowo lub sekwencyjnie. Niewiele systematyzuje przyjęcie jednej zasady. Obserwacja detalicznej struktury jednocześnie zbliża i oddala nas od przeczuwanych sensów. Nie daje się objąć w jednym spojrzeniu, czytaniu. Proza *Dzyń* to szeroki horyzont wrażeń i ukrytych treści. Jest opisem doświadczenia i samym doświadczeniem do którego Beckett zapraszająco wciąż odbiorcę. Otwiera na grę zmysłów i pomieszenie przestrzeni. Synestezja. Asymetryczność znaczeń.

Odbiór dzieła odbywa się na wielu płaszczyznach znaczeniowych, formalnych, w miejscach zderzeń i współgry, interakcji, wokół interpretacji i kontekstów. Jeśli skupić się tylko na analizie wiele pozostaje niedostępne. Mówiąc słowami Becketta *Najpierw taniec, potem myśl. Taki jest porządek*. Gdy pozwalamy na przepływ, na niewiedzę, wiedzie nas forma i materia. Ta bierze czynny udział w kształtowaniu myśli. Daje czas na rozwinięcie myśli. Jest w tym podobna do ciszy. Nie mniej współ- stanowi, pozwala wybrzmieć.

*Dzyń* to dźwięczność formy, która jednocześnie zanika i rozprzestrzenia — odnosi się to zarówno do brzmienia i znaczenia tego tekstu. Jest w tym po tyle samo i kreacja i rozpad. Staje się to dla mnie punktem wyjścia do poszukiwań formy wizualnej i materii, która mogłaby sprostać ujęciu tej dwuznaczności. Właściwym powiedzieć — wieloznaczności. Jaka materia może oddać tę złożoność? Jakimi środkami wyrazić to co w *Dzyń* i to co na styku tego spotkania?

W pracy artystycznej sięgam po klasyczny warsztat druku artystycznego — druk typograficzny i grafikę warsztatową. Praca z czcionką ruchomą (ruchomość, a *utkwione* — mimowolna gra słów) powoduje, że dosłownie dotykamy formy i materii zapisu. Badam ten zapis — zapis i konstrukcję *Dzyń*. Zakreślam, tłoczę, nadaję kształt typografii, poszukuje wyrazu poprzez materię i obraz. Grafika warsztatowa uwalnia do twórczych poszukiwań, stanowi pole eksploracji, świetnie zna powtórzenia co wydaje się być istotne w kontekście *Dzyń*. Eksperyment z matrycą stanowi początek dla powstania obiektów. Te oparte są o kontrasty, materię miękkie i twarde.

To co staram się wyrazić w formie pracy artystycznej wywiedzione jest z obserwacji i intuicyjnego odbioru *Dzyń*, na styku z literaturą przedmiotu. Refleksje jakie

towarzyszyły mi podczas pracy nad pracą artystyczną ujęłabym tak: Otwartość formy wobec tego co utkwione. Ulotność wobec tego co materialne. Powtarzalność, a przemienność. Doskonałość powielenia wobec unikatowości. Wielokrotność, a redukcja. Czystość formy wobec niedoskonałości i destrukcji. Struktura materii, a obraz graficzny. Wyrazistość, a zanik. Szczątkowa forma, a nadmiarowość. Sensualność wobec geometrii. Destrukcja materii wobec złotej proporcji. Pojedynczy znak, a harmonia dźwięków. Notacja, a dysharmonia. Procesualność, a pasywność. Cykl, a powtórzenie. Powtórzenie, a ruch. Jałowość powtórzeń, a utrwalenie, ugruntowanie. Rytm wobec sekwencji. Zestrojenie i gra wszystkich elementów.

Praca artystyczna *słowo obraz obiekt* na podstawie utworu *Dzyń* Samuela Becketta w tłumaczeniu Antoniego Libery to odpowiedź na jej złożoność i otwarty charakter. *Słowo* tej poetyckiej prozy jest nieuchwytnie i mimo tego, że zanika (w brzmieniu i znaczeniu) ewokuje intensywność pojawiających się *obrazów*. Być może jest to tylko jeden jedyny obraz, i jego zmienna wielokrotność. Projekt artystyczny pracy doktorskiej zawiera zestaw książek zrealizowanych w klasycznej technice druku typograficznego i grafiki warsztatowej, oraz zbiór książek w technice druku cyfrowego, grafiki i obiekty. Wielość i różnorodność elementów pozostaje w związku i zależności między sobą. Projekt stanowi wizualne intuicje w którym zespół prac współgra ze sobą formalnie, dając możliwość wielopłaszczyznowego odbioru i wyboru kierunku interpretacji. Projekt ujmuje tą krótką poetycką prozę Becketta na poziomie struktur i materii plastycznej. Jest próbą wyrażalności formy wizualnej wobec materii języka *Dzyń*.

---

<sup>1</sup> Jakub Momro „Literatura świadomości. Samuel Beckett-Podmiot-Negatywność”, *Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków, 2010, str. 19-22, resztkowa forma języka — wyrażenie jakie stosuje Jakub Momro jest wynikiem jego refleksji po lekturze i spostrzeżeniach czynionych przez Jacques’a Derridę wobec czytania i analizy języka dzieł Samuela Becketta. Jakub Momro wspomina również Gilles’a Deleuze’a który mówi o Beckettowskim języku jako o „języku wyczerpywania”, „wyczerpywania się”, „wyczerpanie języka” (przywołuje to wyrażenie również Michał Kisiel w „Na początku było słowo a na końcu ciało: „no właśnie co” Samuela Becketta jako pragnienie uobecnienia”. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, 2014, str. 24).*

<sup>2</sup> Martin Heidegger „W drodze do języka”, tłumaczenie Janusz Mizera, *Wydawnictwo Aletheia, Warszawa, 2007, str. 7.*  
*Język mówi.(...) Mowa to dom bycia.*

Całość rozprawy doktorskiej *słowo obraz obiekt* stanowi praca artystyczna i pisemna.

Praca artystyczna zawiera:

*Książki w druku cyfrowym*  
*Książki w druku typograficznym*  
*Grafiki*  
*Obiekty*  
*Video*

Praca pisemna zawiera:

*Praca pisemna zawiera rozważania nad obranym tematem słowo obraz obiekt w kontekście Dzyń Samuela Becketta w tłumaczeniu Antoniego Libery. Jest próbą analizy tej krótkiej poetyckiej prozy i zbiorem refleksji towarzyszących w trakcie pracy nad projektem artystycznym. Zawiera autokomentarz, spis prac oraz bibliografię.*

Dokumentacja:

*Dokumentacja pracy artystycznej ujęta jest w osobnym tomie. Zawiera fotografie i reprodukcje pracy artystycznej. Na nośniku cyfrowym znajdują się pliki pdf książek zrealizowanych w druku cyfrowym, prezentacje mp4 książek zrealizowanych w druku typograficznym, video.*

*Edyta Stajniak*  
*7.6.2023*  
*Kraśków*